

Wiarus Polski

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztę i w listowych wynosi 4 m. 08 fen. a z odnośnikiem do domu 4.50 mk. „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak. polnisch nr. 512.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Redakcja i drukarnia w Bochum, ul. Klosterstr. nr. 8. — Telefon 538.

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 50 fen. ogłoszenia umieszczone przed inseratami 1 mk. Kto często ogłasza otrzymuje rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Listów nie zwracamy.

AGENTURY: Recklinghausen, Bruchweg 46. Dortmund, Schlosserstrasse 48. Gelsenkirchen, Karlstr. 7. Hamborn, Koernerstr. 95. Oberhausen, Schoepmannstr. 4.

Rodzice polscy! Uciecie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!

W razie śmierci stałego (przez 3 miesiące) abonenta wskutek nieszczęśliwego wypadku otrzymają spadkobiercy jego 100 marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu, a 50 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią. Bliższe warunki otrzyma każdy na żądanie od Wydawnictwa w Bochum.

Powody rozbicia solidarności na Górnym Śląsku

W „Polaku” organie Nar. Stron. Rob. na Górnym Śląsku, czytamy:

Przedstawiciele niemieckich socjalistycznych robotniczych związków zawodowych, związków hirsch-dunkerowskich i niemieckich związków chrześcijańskich napisali w numerze 229 „Kattowitzer Zeitung”, na wtorek 16-go września r. b., iż przedstawiciel Zjednoczenia Zawodowego Polskiego zarzucił im zdradę interesów robotniczych, ale zarzutu tego nie udowodnił.

Ponieważ tedy przywódcy niemieckich i socjalistycznych związków zawodowych wystąpieniem swoim chcieli wywołać wrażliwość, jakoby przedstawiciel Zjednoczenia Zawodowego Polskiego twierdzenia swego nie umiał poprzeć dowodami, dlatego ogłaszamy urywki z materiału, jaki przedstawiciele niemieckich związków zawodowych posłali niedawno do pracodawców, a który znajduje się w ręku kierowników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Dokumenty te noszą napis: „Ursachen und Verlauf des gegenwertigen Streiks” (Powody i przebieg obecnego strejku). Napis ten świadczy o tem, że memoriał ów wręczono pracodawcom podczas strejku. Prócz tego odnosi się wrażliwość, że jestto odpis memoriału, jaki pp. socjaliści wręczyli komisji koalicyjnej we Wrocławiu.

O strejku samym napisali niemieccy przywódcy robotniczych związków zawodowych tak:

„Strejk obecny przygotowany został przez żywo radykalne (komunistów), a przedewszystkiem przez agitatorów Polskiego Centralnego Związku Zawodowego. Myśmy wierzyli, że przez skrócenie czasu pracy górnicy się uspokoją. Tymczasem owo skrócenie czasu rzuciło pomiędzy robotników zarzewie niezgody dla tego, że zastępcy C. Z. Z. P. podjęli górników, iż owo skrócenie czasu pracy nie odnosi się do ogółu, lecz do pojedynczego górnika, a to jest, zdaniem owych agitatorów niesłuszne i niesprawiedliwe.

Na zebraniach załogowych, z ostatnich kilku tygodni przed strejkami, jakie się odbywały prawie codziennie, opowiadano pomiędzy innymi niedorzecznościami i takie, że w Niemczech ma być zaprowadzony 9-cio i 10-cio godzinny czas pracy. Uchwala taka zapadła już podobno nawet w Weimarze. Nawet pewien urzędnik Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, nazwiskiem Grajek, twierdził to na pewnym zebraniu załogowym w Rudzie. Dalej twierdzono na zebraniach załogowych, że pan Adamek, przewodniczący C. Z. Z. P. układa się z komisją koalicyjną o

zaprowadzenie sześć i pół godzinnego czasu pracy.

Nadzwyczaj energicznie agitowano przeciw „grenszucowi”, urzędnikom i robotnikom, którzy wróciwszy z „grenszuc” i chcieli pracować. Ludzi tych do pracy nie dopuszczano. Przeciw „grenszucowi” agitowali również ludzie o usposobieniu niemieckim, lecz radykalnym. Komuniści i niezależni socjaliści demonstrowali częściej przeciw „grenszucowi”. Owa agitacja przeciw „grenszuc” była pokostem zewnętrznym do obecnego strejku. Gdy w początkach bieżącego miesiąca „grenszuc” rozpuszczonym został i górnicy i urzędnicy w większej ilości powrócili na kopalnie i chcieli podjąć pracę, to robotników podjudzali agitatorzy C. Z. Z. P. i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, ażeby ludzi tych do pracy nie dopuszczano. Po największej części kopalń były po 20-tu do 30-tu młodych ludzi, których do pracy nie dopuszczono i ludzie ci chcą nie chcą musieli świętować. Ponieważ załogi nie chciały się zgodzić dobrowolnie na dopuszczenie do pracy „grenszuców”, więc pracodawcy chwycili się represalji i zaczęli wydalac z pracy robotników, jako odwet za „grenszuców” (!!). Ponieważ rozchodziło się przedewszystkiem o przeciwników „grenszuc”, więc wydalanie z pracy dotknęło Polaków C. Z. Z. P. i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Przedstawiciele niemieckich związków zawodowych podali wówczas projekt, ażeby się załogi zgodziły na przyjęcie do pracy robotników i urzędników z „grenszuc”, o ile się zarządy kopalń zgodzą na przyjęcie z powrotem wydalonych z pracy. Układów tych nie podjęto, choćby napewno były doprowadziły do wyników zadowalających (!!).

Potem opisują panowie „obroncy” robotników powody zastawienia kopalń „Fuerstengrube” i „Lithandragrube”, podają warunki, jakie na ostatniej pracodawcy podyktowali robotnikom i piszą do słownie tak:

„Warunki te mogła załoga przyjąć, aczkolwiek nie wszystkie się do przyjęcia nadawały (!). Za radą agitatorów C. Z. Z. P. załoga na warunki te się nie zgodziła a zarząd kopalni wobec tego przedsiębiorstwo zamknął.

Zamykanie kopalń i wydalanie robotników, które górnikom w świetle fałszywym przedstawiano, dało powód przewodniczącym Wydziałów robotniczych (obmanom), będących pod wpływem agitacji polskiej, do wywołania strejku powszechnego.”

W dalszym ciągu opisują niemieccy kierownicy robotniczych związków zawodowych przebieg układów z przewodniczącymi Wydziałów robotniczych, wynik i przebieg strejku, zabarwiony naturalnie sosem niemieckim, i powiadają, że strejk ten mógł się skończyć przed powstaniem, tylko, że p. Adamek i zastępcy innych organizacji (a ponieważ poza niemieckimi i C. Z. Z. P. innych organizacji prócz Zjednoczenia niema, więc rozchodziło się o Zjedn. Zawodowe Pol.) występowały z mowami podburzającymi przeciw p. komisarzowi Hoersingowi (!!). A potem znów znajdujemy ustep taki:

„Nieznającym kraju i stosunków dziwnem się zapewne będzie wydawało, że robotnicy górnośląscy ogromnie skłonni są do wstrzymania się od pra-

cy (!!), pomimo sukcesów na polu gospodarczym (?), równouprawnienia na polu politycznym (??) i wolności (???), jaka tu panuje”.

Gdy się tak o owej wolności i o wszystkich dobrodziejstwach pracodawców obszernie rozpisali, wysuwa się im z piersi ciężkie westchnienie, bo piszą znowu tak:

„Po zawarciu pierwszej zbiorowej umowy najmu w listopadzie przybyli na Górny Śląsk agitatorzy wielkopolscy, ludzie zupełnie obcy, i opowiadali górnikom na wiecach, że to nie jest żadna poprawa warunków pracy i płacy. Górnicy powinni mieć sześciogodzinny czas pracy i 25 marek zarabiać na dzień (na sześć godzin). Nawet p. Józef Rymer żalił się na swoich przyjaciel partyjnych (!!).”

„Gorzej od agitatorów wielkopolskich zachowywali się bolszewicy polscy (!!), którzy się oficjalnie socjalistami polskimi nazywają. Kierownikami owego ruchu są: Adamek, Biniszkie-wicz, Rumpfeld i inni. Ludzie ci podjudzają robotników na niezliczonych zebraniach w nieopisanym sposób. Każą robotnikom żądać rzeczy niemożliwych: 6-cio godzinnej pracy i 30 mk. gotówki na dzień lub szychte” i t. d. i t. d.

Cały materiał obejmuje 21 i pół strony druku maszynowego. Nie będziemy go przytaczali w całości, ale przytoczone urywki wystarczą chyba, ażeby sobie wyrobić sąd o przywódcach niemieckich robotniczych związków zawodowych. Nie w też, że kierownicy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego mając takie dowody „obrony” robotników w ręku, wystąpili ostro przeciw obłudzie i zdradzie owych panów przywódców. Z ludźmi, którzy w ten sposób obczerniają przedstawicieli najpotężniejszej organizacji polskiej, należącej do kartelu, wspólnie zasiadać i o losach robotników radzić nie można.

Kierownicy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego zrobili swoje. Opuścili salę posiedzeń i zdemaskowali publicznie niecną robotę przywódców niemieckich związków zawodowych, resztę uczynić winni robotnicy. Robotnicy powinni mianowicie zdecydować o tem, czy na Górnym Śląsku, wolno bobrować przywódcom robotników, którzy kolegów i członków z organizacji innych w tak podły sposób opisują przed pracodawcami, a przede wszystkim, przymilając się tymże, szkoda sprawie robotniczej.

O ile dowody powyższe nie wystarczą jeszcze braci szkodliwym i genossom niemieckim, posłużymy im chętnie dalszymi, a oprócz tego ogłosimy także nazwiska podpisane pod rzeczonymi dokumentami, aby wierne owieczki niemieckie wiedziały, jak czułych mają pasterzy.

Sieroty z Westfalji przyjeżdżają w październiku!

Pod powyższym tytułem pisze nam Zarząd Tow. opieki nad dziećmi w Toruniu, co następuje:

Wiemy, że społeczeństwo, które tyle dało dowodów serca w przyjęciu pierwszych sierot, będzie i dla następnych je miało. Lecz nie tylko serca i litości sieroty potrzebują, ale przede wszystkim wychowania dobrego, pełnego ciepłoty i wyrozumiałości. Dzieci chowane na obczyźnie, bez rodziców, w wielkich miastach, cóż dziwnego, że mało umieją po polsku lub wcale nie, że są niekiedy nieposłusz-

ne, źle wychowane, że mają wady. Z pierwszej przesyłki wszystkie dzieci nauczyły się wkrótce po polsku. A czy dla tego, że popuściło opuszczenie, pozostawimy je nadal opuszczone, podawamy im kawałek chleba na drogę? Niestety w kwietniu, gdy sieroty przyjechały, wiele wychowawców tak zrobiło. Nie na tem zasada się litosć i miłosierdzie dla sierot, by im łakocie znosić i zalic się nad ich losem, lecz na tem, by wychować je na dobrych i dzielnych ludzi, dla Boga i Ojczyzny. Takim to miłosierdziu, co nie opuszcza sieroty, choć ona niegrzeczna lub chora, powie-dział Pan Jezus, opiekun dziatwy „Coście uczynili jednemu z tych maluczkich, mnieście uczynili”. Powinni mieć to w pamięci wszyscy opiekunowie, którym dzieci się powierza, a jeśli nie czują się na siłach, by sprostać zadaniu, niech uwiadomią nas zawczasu. Wam zaś wszystkim szlachetnym ludzi, co nie cofniecie się przed trudem wychowania „Szczęść Boże” i dopomóżcie, by z sierot, które przygarncie, Bóg i Ojczyzna mieli pociechę.

W jaki sposób usiłują Niemcy oszukać Europę.

Traktat pokojowy przepisuje Niemcom, że wolno im mieć 100 000 armii, Koalicja dlatego zmniejszyła obrzymania armii niemiecką, aby Niemcy w przyszłości nie rozporządzając wielkimi siłami, nie mogli wywołać ponownej pożogi świata, jako uczynili w roku 1914.

Niemcy zgodzili się na ten warunek, traktat pokojowy podpisali i ratyfikowali. Obecnie chodzi o spełnianie warunków traktatu pokojowego, do jakich Niemcy się zobowiązali. W jaki sposób np. organizują swoją armię, która ma wynosić według przepisów tylko 100 000?

Otóż Niemcy w swej tradycyjnej niezgrabności usiłują Europę oszukać. Stworzyli armię 100 000, tak jak tego wymaga traktat pokojowy. Pozaatem organizują jednak inne siły, nowe formacje pod różnymi nazwami.

Obok regularnej armii Niemcy zorganizowali na Śląsku; Notwehr, Buergerwehr, Zeitfreiwilligen Korps, a w ostatnim czasie tworzą nową formację „Sicherheitspolizei”. Wszystkie te formacje mają rzekomo charakter niewojсковy, w rzeczy samej są to jednak ciche rezerwy poza regularną armią. W odczewach werbujących do tych formacji, do tego cichego i ukrytego wojska, mowa jest ciągle o obronie Śląska, o obronie Vaterlandu, o walce przeciwko Polakom i innym wrogom. W inseratach werbujących do tych formacji wojskowych wyraźnie żąda się Niemców „deutschesinnt”. Stąd wniosek prosty, że wszystkie te zbrojne organizacje nie mają strazy, nie mają one troszczyć się o bezpieczeństwo publiczne wobec złodziei i rabusiów, lecz jedynym ich przeznaczeniem jest stanowić cicha i tajną rezerwę poza regularną armią.

Do formacji „Sicherheitspolizei” przyjmują tylko żołnierzy prostych i podoficerów, którzy służyli 4 lata w wojsku, w tem conajmniej rok na froncie (nie w etapach), a zatem chodzi o takich „deutschesinn-te”, którzy znają się i mają doświadczenie w mordereczem rzemiośle wojennem.

Kto na utrzymanie tego tajnego wojska ma płacić? Tajne armie niemieckie kosztować będą więcej niż wojsko regularne. W „Sicherheitspolizei”, otrzymu-

ja żołnierze 7,50 — 15 mk. dziennie obok utrzymania, odzieży, mieszkania i wsparcia dla rodzin.

Czy znowu będą na te wojska płaciły kopalnie, tak jak to czyniły z Grenzschutzem? Czy płacić ma ludność Śląska, która jeszcze nie zdecydowała dokąd ma należeć?

Hoersing przegospodarzył od 19. czerwca aż dotąd 22 miliony marek wian na utrzymanie różnych „straży“, na agitację przeciw Polsce. Obecnie, od kilku dni domaga się Hoersing przesyłki 16 milionów marek. Owe 22 miliony marek rozesłano do różnych landratów względnie kas powiatowych na cele wyłącznie germańskie. Suma ta wyczerpała się w przeciągu 2 i pół miesiąca.

Cała ta podziemna robota niemiecka jest niebezpieczna nie tylko dla Polski i ościennych państw, ale wogóle dla całej Europy, którą Niemcy, jak to wykazałmy powyżej, zamierzają oszukać i już oszukują przez organizowanie cichych rezerw zbrojnych. Jeśli się jeszcze zważy i to, że Niemcy chcą uniknąć zmniejszenia sił zbrojnych do 100 000, wysłali całe oddziały żołnierzy na Litwę i do Rosji, aby tam mieć dalsze rezerwy w pogotowiu, to dopiero przekonamy się o wiarołomstwie niemieckim.

Tak Niemcy dotrzymują zobowiązań międzynarodowych! „Polak“.

Myśl dyplomaty polskiego.

W Warszawie zwraca uwagę artykuł, umieszczony w „Gazecie Polskiej“ p. t. „Stany Zjednoczone Europy Środkowej“. Artykuł jest podpisany imieniem i nazwiskiem Adama Tarnowskiego, a wiadomo że hrabia Adam Tarnowski był austro-węgierskim posłem w Bułgarii, a następnie ambasadorem w Stanach Zjednoczonych.

Autor zarzuca naszej polityce zagranicznej niezdecydowanie, powiada, że jest to polityka z dnia na godzinę, która jeżeli nie doprowadziła nas dotąd do wielkiej klęski, to jedynie dzięki jakimś dziwnemu uczuciu. Spisek niemiecko-rosyjski przeciw nam, nie jest rzeczą tajną, a jednak traktuje się go lekko. Nie widzi się niebezpieczeństwa kozacko-krzyżackiego pomimo, że zwycięstwo rozmaitych Kółczaków, Lievenów, Denikinów byłoby klęską nie tylko naszą.

Sprawa Estonji, Finlandji, Litwy, Białorusi jest z tem związana, a Polska w sojuszu z temi państwami powinna utworzyć „Stany Zjednoczone Europy Środkowej“, oparte na zasadzie samookreślenia tych narodów, z konstytucyjnym zagwarantowaniem wzajemnym praw mniejszości narodowych. Pod tym względem Polska ma obowiązek wobec siebie, wobec owych państw przyszłych i wobec koalicji.

Ruch w towarzystwach.

Z Kray.

Dnia 9 września urządziła Komisja szkolna w porozumieniu z Komitetem Tow. po dwumiesięcznej nauce dla zachęty do dalszej nauki, krótki egzamin dzieci. Najpierw egzaminowano dzieci z oddziału niższego od 5 — 8 lat. Zaraz na początku po odmówieniu pacierza i odśpiewaniu pieśni, zauważyć było można na twarzach obecnych rodziców rumieniec radości, słysząc po raz pierwszy małą dziatwę wspólnie się modlącą. Następnie odpowiadały dzieci, kto nas stworzył i na co? Dwa przykazania miłości i t. d. Potem czytano z elementarza. Każde dziecko otrzymało małą nagrodę. Następnie wystąpił oddział średni od 8 — 11 lat, przeważnie te dzieci, które w przyszłym roku mają przystępować do I Komunii św. Po odmówieniu modlitwy i odśpiewaniu pieśni, poprosiła Komisja szkolna obecnego księdza wikariusza, aby osobiście przyszedł swych uczni przesłuchać racy; co też chętnie uczynił, pytając się przykazań Bożych, kościelnych i dalszej wstępnej nauki katechizmu, potem nastąpił egzamin w czytaniu. Po dość obszernym przesłuchaniu, rozdzielił dzieciom ksiądz nagrody w postaci książeczek treści religijnej. Dalej przesłuchał jeszcze ksiądz wik. dzieci z sąsiedniej miejscowości Leithe, które także liczne nagrody otrzymały. W końcu przystąpiono do egzaminowania wyższego oddziału od 11 — 14 lat. Pierwszym przedmiotem było: Dzieje narodu polskiego. Tu ze zdumieniem przysłuchiowano się odpowiadającym dzieciom. Następnie cośkolwiek z geografji, lecz z powodu spóźnionej godziny i opróżnienia sali musiano egzamin przerwać. Nastąpiło jeszcze krótkie dyktando o nagrody. Liczne dziatki w postaci książeczek otrzymały nagrody.

Rodacy dumni możemy być z początkowej nauki dzieci naszych i chlubą każdego ojca i matki być powinno, aby teraz gdy w lokalach szkolnych dalsza nauka odbywać się będzie, wszyscy rodzice, którzy się podpisali, dzieci swoje około 600, na naukę dwa razy w tygodniu w naznaczonych szkołach przy Wattenscheider i Dworcowej ulicy posyłali.

Z polec. Komisji szkolnej.

Pietka.

Z Recklinghausen-Saad.

Od niejakiego czasu zachodzi pomiędzy filjami niemieckich związków jakieś nieporozumienie, gdzie Niemcy zdobyli kilku warcholów nie pojmujących Polaków na swą stronę, jakby chcieli tworzyć nowy Związek tak zwany „Union“, a stare organizacje rozbić. Tych dwóch lub trzech, którzy się tam przyłączyli nie można uznać za Polaków, ponieważ żaden nie znajduje się w polskich

towarzystwach, ani też w Związku polskim, tylko w niemieckich. Warcholstwo ma zamiar szkodzić naszemu Zjednoczeniu Zaw. Pol., co im się jednak nie uda. W każdym razie członkowie Z. Z. P. są tak przesiąknięci prawdziwą pracą naszych przywódców, że się warcholstwu uwieść nie dadzą. Warcholi chodzili po domach za agitacją, niektórzy rodacy opowiadali mi, iż im drzwi wskazywali, za co im uznanie. Niech się warcholi mają na baczności, aby nie natrafili na ostrzejszych członków Z. Z. P. którzy, by im nie tylko drzwi wskazywali, ale aby im nie podsypali tabaki ze solą w ich okulary, aż by im się w oczach zaczęło i nie postracali sobie nosów. Matki owych warcholów wyciągają ręce po wsparcie do polskich towarzystw, a ich synowie znajdują się w towarzystwach i związkach niemieckich. Niemcy krzyczą za jednym związkiem, jest ich tu kilka niech się zleją, a będą mieć jeden. My Polacy mamy nasz jeden związek, to jest Z. Z. P., które przechodziło tak ciężkie koleje, a teraz kiedy nam zaświeciła jutrzienka na wschodzie nie będziemy się już mieszać w niemieckie związki, tylko pozostaniemy przy sztandarze Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Jeden ze starszych członków.

Z Buer-Hassel

pisza nam:

„Chcesz być zbawionym, to módl się i pracuj“, tak mówi Chrystus.

W Hassel p. Buer istnieje jak prawie wszędzie Bractwo Różańca świętego. Czy każda siostra wie, dla czego ono istnieje, i czy zna sw. obowiązki? Jak wiadomo, jest co miesiąc osobne nabożeństwo w kościele, na którym bywają tajemnice zmienne. Kto może powiedzieć, ile członkin jest przy zmianie tajemnic? Przeważnie mówią sobie Polki, mam przełożoną, to do kościoła na zmianę iść nie potrzeba, bo ona przyniesie tajemnicę do domu. Czy to jest przyzwoicie gdy przełożona czas od pracy musi na roznoszenie tajemnic użyć?

Odzywam się z prośbą, aby ten stosunek jak najprędzej się naprawił.

I. T.

Polska.

Flota wojenna Polski.

Z Paryża donoszą, że flota wojenna Polski składać się będzie z 4 olbrzymich krążowników i 16 torpedowców. Załoga marynarki polskiej wynoszą 8500 szeregowców i 150 oficerów.

Agitacja przeciwpolka.

Według informacji z kół miarodajnych czesi rozpoczęli ostrą kampanję agitacyjną przeciw Polsce. Kolportują wiadomości, iż Polska zgromadziła wojska 300 tysięcy na granicy czeskiej.

Na Śląsku Cieszyńskim Czesi używają całego aparatu agitacyjnego w związku z zamierzonym plebiscytem. Równocześnie dopuszczają się Czesi wobec Polaków gwałtów. Zamykają związki zawodowe robotnicze i aresztują wybitniejszych działaczy polskich. Komisja ententy w Cieszynie przygotowuje plany akcji plebiscytowej pod kierownictwem majora Marchalle'a, znanego ze swego nieprzychylnego stanowiska do Polaków. Do komisji powołano m. in. niejakiego Harbicha, znanego hakatyste.

Z różnych stron Polski.

Gdańsk. Wydział gospodarczy wolnego miasta Gdańska wysłał do Rady Najwyższej państw koalicyjnych w Paryżu telegram, prosząc, aby komisarz Ententy był już z chwilą kiedy traktat pokojowy staje się prawomocnym w Gdańsku, i aby Ententa niezwłocznie ukonstytuowała wolne państwo gdańskie.

Gdańsk. Podczas podróży, jaką odbywał w celach służby, gdański główny urzędnik z działu rybołówstwa (Oberfischmeister), utonęli w odnodze Nogatu tak zw. „Holzrinne“, czterdziestoletni kontroler rybołówstwa, Józef Domke i sterownik jego Marcin Poy. Nieszczęście wydarzyło się wskutek wywrócenia małej łódki, ciągniętej przez łódź motorową wyższego urzędnika. Zwłoki nieszczęśliwych wydobyto z wody. Obaj byli żonaci.

Gdańsk. Niemiecy robotnicy gdańscy, mianowicie robotnicy budowlani, którzy są bez zatrudnienia, zgłaszają się masami do zniszczonych obszarów północnej Francji. Gdańskie związki zawodowe poczyniły kroki u rządu niemieckiego, aby uwzględniono przy wysyłaniu do robót dla odbudowy Francji także niemieckich robotników gdańskich. Rząd niemiecki obiecał życzenia ich uwzględnić, o ile układy z Ententą w tej sprawie się ukończą. Jest więc nadzieja, że robotnicy niemieccy wychodząc z Gdańska zrobią miejsce robotnikom polskim, tembardziej, że warsztaty państwowe przejdą głównie w ręce państwa polskiego.

Grudziądz. Do I Komunii św. przystępowały wczoraj dzieci polskie w kościele św. Krzyża. Było ich razem 72. W uroczystej procesji wprowadził je przy dźwiękach muzyki ks. kuratus Gordon z zakładu sierot do bardzo pięknie przystrojonego kościoła, gdzie też odprawił nabożeństwo i dwa razy serdecznie do dziatwy i rodziców przemówił.

Poznań. U fary odbyło się świeżo uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych i umęczonych na Górnym Śląsku rodaków. Odprawił je ks. prałat Łukomski, który też w pięknym przemówieniu wspomnieli o ich bohaterstwach czynach i ofiarach, które dla sprawy ojczyzny ponieśli. Przy wejściu do świątyni zbierano składkę na braci górnośląskich.

164 HENRYK SIENKIEWICZ

QUO VADIS

Powieść z czasów Nerona dla dojrzałej młodzieży.

(Ciąg dalszy.)

Był bezbronny i postanowił zgiąć, jak przystało na wyznawcę „Baranka“, spokojnie i cierpliwie. Tym czasem chciał pomodlić się jeszcze do Zbawiciela, więc kleknął na arenie, złożył ręce i podniósł wzrok ku gwiazdom, migocącym przez górny otwór cyrku.

Postawa ta nie podobała się tłumom. Dosyć już miano tych chrześcijan, umiarkowanych jak owce. Zrozumiano, że jeśli olbrzym nie zechce się bronić, widowniska chybi. Tu i owdzie ozwały się sykania. Niektórzy zaczęli wołać o mastygoforów, których zadaniem było chłostać szermierzy, nie chcących walczyć. Po chwili ucichło jednak wszystko, nikt bowiem nie wiedział, co czeka olbrzyma i czy nie zechce walczyć, gdy spotka się oko w oko ze śmiercią.

Jakoż nie czekano już długo. Nagle ozwał się przeraźliwy głos noszących trąb, a na ów znak otworzyła się krata naprzeciw cesarskiego podium i na arenę wypadł wśród wrzasków bestjarów potworny tur germański, niosący na głowie nagie ciało kobiece.

— Ligio! Ligio! — krzyknął Wini-cjusz.

Poczem chwycił rękoma włosy przy skroniach, zwinął się w łęk, jak człowiek, który uczył w sobie ostrze włóczni, i chrząpliwym, nieludzkim głosem zaczął powtarzać:

— Wierzę! wierzę!... Chryste! cudu! I nie czuł nawet, że w tej chwili Petronjusz zakrył mu głowę togi. Zdawało mu się, że to śmierć lub ból przesłania mu oczy. Nie patrzył, nie widział. Ogarnęło go uczucie jakiejś strasznej próżni. W głowie nie pozostała mu ani jedna myśl, usta tylko powtarzały jakby w obłąkaniu: — Wierzę! wierzę! wierzę!

Wtem amfiteatr umilkł. Augustjanie podnieśli się, jak jeden człowiek z miejsc, gdyż na arenie stało się coś nadzwyczajnego. Oto pokorny i gotowy na śmierć Lig, ujrawszy swą królową na rogach dzikiej bestji, zerwał się, jakby sparzony żywym ogniem i, pochyliwszy grzbiet, począł biedz pod kątem bu rozszalałemu zwierzęciu.

Ze wszystkich piersi wyrwał się krótki okrzyk zdumienia, po którym uczyniła się głucha cisza: Lig dopadł tymczasem w mgnieniu oka rozhukanego byka i chwycił go za rogi.

— Patrz! — zawołał Petronjusz, zrywając togi z głowy Wini-cjusza.

Ów zaś podniósł się, przechylił w tył swą bladą, jak płótno twarz i począł patrzeć na arenę szklistym, nieprzytomnym wzrokiem.

Wszystkie piersi przestały oddychać. W amfiteatrze można było usłyszeć przelatującą muchę. Ludzie nie chcieli wierzyć własnym oczom. Jak Rzym Rzymem, nie widziano coś podobnego.

Lig trzymał dzikie zwierzę za rogi. Stopy jego zaryły się wyżej kostek w piasek, grzbiet wygiął mu się, jak łuk napięty, głowa schowała się między barki, na ramionach muskuły wystąpiły tak, iż skóra niemal pękała pod ich parciem, lecz czadził byka na miejscu. I człowiek, i zwierzę trwali w takiej nieruchowości, iż patrzącym zdawało się, że widzą jakiś obraz, przedstawiający czyny Herkulesa lub Tezeusza, lub grupę wykutą z kamienia. Ale w tym pozornym spokoju znał było straszliwe nateżenie dwóch zmagających się ze sobą sił. Tur zarył się, również jak człowiek, nogami w piasek, a ciemne, kosmate jego ciało skurczyło się tak, iż wydawał się do olbrzymiej kuli podobny. Kto pierwszy się wyczerpie, kto pierwszy padnie, cto było pytanie, które dla tych rozmiłowanych w walkach widzów, miało w tej chwili więcej znaczenia, niż los ich własny, niż cały Rzym i jego panowanie nad światem. Ów Lig był im teraz półbogiem, godnym czci i posągów. Sam Cezar wstał także. Oni z Tygellinem, słysząc o sile człowieka, umyślnie urządzili takie widowisko i drwiąc, mówili sobie: „Niechże ten Krotobójca pokona tura, którego mu wybierzem“, teraz zaś spoglądał w zdumieniu na obraz, jaki mieli przed sobą, jakby nie wierząc, żeby to być mogło rze-

czywistość. W amfiteatrze można było widzieć ludzi, którzy, podniósłszy ręce, zostali w tej postawie. Innym pot oblał czoło, jakby sami zmagali się ze zwierzęciem. W cyrku słychać było tylko szczytnie płomieni w lampach i szelest węglików, opadających z pochodni. Głosy zamarły widzom w ustach, serca natomiast biły w piersiach, jakby je chciały rozszarżyć. Wszystkim wydało się, że walka trwa wieki.

A człowiek i zwierzę stali ciągle, w okropnym wysileniu, rękobyl, wkopani w ziemię.

Wtem głuchy, podobny do jęku ryk ozwał się z areny, po którym ze wszystkich piersi wyrwał się okrzyk i znów zapadła cisza. Ludzie mniemali, że śnią: oto potworna głowa byka począła się przekrecać w żelaznych rękach barbarzyńcy.

A twarz Liga, kark i ramiona poczerwieniły, jak purpura, grzbiet wygiął się jeszcze silniej. Widać było, że zbiera resztę swych nadludzkich sił, ale że mu już ich nie na długo wystarczy.

Coraz głuchszy, chrapliwszy i coraz boleśniejszy ryk tura pomieszał się ze świszczącym oddechem piersi olbrzyma. Głowa zwierzęcia przekrecała się coraz bardziej, a z paszczy wysunął się długi spieniony język.

Chyba jeszcze i do uszu bliżej siedzących widzów doszedł jakby trzask łamałych kości, poczem zwierzę zwał się na ziemię ze skreconym smiertelnie karkiem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Polityka.

Wykryta szacherka.

Niemieckie władze dowiedziały się, że nad granicą górnośląską złożono wielkie zapasy niemieckiej broni i amunicji przez naczynię do wywiezienia do Czecho-Słowacji. Wywózowi zdołano zawczasu zapobiedz. Chodzi o 50 000 strzelb systemu Mausera, 10 000 karabinów, 2000 karabinów maszynowych (każdy urządzony na 10 000 wystrzałów), jako też 100 000 granatów armatnich. Z których niemieckich zapasów broń i amunicja pochodzi, dotąd nie zdołano stwierdzić. Wszystkie broń i amunicję obłożono aresztem.

Piękna sprawa. Czy rząd na prawdę niczy o podobnych zamiarach nie miał wiedzieć?

Zamiar zmiany charakteru Najwyższej Rady.

Z Paryża donoszą: Jak podają dzienniki, przerwie Rada Najwyższa po 10 dniach swoje posiedzenia na dwa tygodnie. Przypuszczają, że Rada nie będzie miała później tego samego charakteru, co obecnie i że naogół będzie zasięgała instrukcji rządów.

Nowe godło państwa niemieckiego.

Rząd niemiecki przygotowuje nowe godło państwa niemieckiego, które ma zastąpić dawne godło monarchistyczne. Przedstawia się ono jako jednogłowy czarny orzeł w wykonaniu zupełnie pojedynczym i od dotychczasowego różni się tem, że nie posiada ani korony na głowie, ani pruskiego orła i godła Hohenzollernów tarczy na piersiach. Również skrzydła są niefranzlowane. Dziób, język i szpony czerwone, tło złotolite. Nowe godło jest pomysłem heraldyka prof. L. Döpler z Berlina.

Wszystkim uczestnikom Uniwersytetu Ludowego

uprzejmie donosimy, że zmuszeni jesteśmy udzielić pp. nauczycielom tygodniowy odpoczynek.

Dzienne wykłady nadwyreżyły zdrowie pp. nauczycieli do tego stopnia, że przez kilka dni będą musieli wypocząć.

Wobec tego zawieszamy wszystkie wykłady Uniwersytetu Ludowego od soboty 27 września począwszy do 3 października włącznie.

Pierwsze wykłady po wakacjach odbędą się więc w sobotę dnia 4 października.

Zarząd Nar. Str. Rob. w Niemczech.
Piecha, Antczak, Hałas.

Gospodarka Niemców w Prusach Królewskich.

Z Gdańska donoszą nam, co następuje:

Izba rolnicza na Prusy Zachodnie w Gdańsku na tajnym posiedzeniu postanowiła za zgodą rządu się rozwiązać. Majątkiem swym rozporządzała w ten sposób, że część instytucji odstąpiła Gdańskowi, część jakiejś Landwirtschaftsgesellschaft zachodnio-pruskiej. Za uzyskane w ten sposób sumy wypłaciła odszkodowanie urzędnikom Izby, lecz dziwnym sposobem tylko wyższym, n. p. generalny sekretarz Izby otrzymał sam okrągłą sumę 350,000 mk., zaś niższym urzędnikom podziękowano i wyrzucono na ulicę.

Calej tej transakcji nie uznają zapewne rząd polski, bo wedle traktatu pokojowego Prusy nie mają prawa rozporządzać majątkiem podlegającym ingerencji rządu. Postanowienie „Likwidacji” przeszło wprawdzie jednogłośnie, lecz skład jej nie był już pełnomocnym do powzięcia podobnych postanowień.

Rząd polski uznać będzie musiał likwidację ową za „Schiebung” i to w lichym gatunku, a akt sam unieważni.

Sprawa sama typowo ilustruje sposób myślenia pruskich junkrów, majątek zebrały wszystkich rolników rozdziela paru instytucjom, małemu państewku, jakimś niezwykłym towarzystwu rolniczemu, w końcu wyższym urzędnikom przyjaciółom po duchu i fachu p. Oldenburga.

Niech każdy coś ma, byle tylko nie ci, którzy się na instytucję składali, a z urzędników uwzględnili się tylko panów z kasy, zaś motloch niech idzie sobie na ulicę.

Oskarżenie właścicieli kopalni.

Na zebraniu członków wydziału Stowarzyszenia wspólności pracy robotników i urzędników w Barmen i Langerfeld, zacheł radny miejski Heuts ostro właścicieli kopalni, zarzucając im publiczne paskarstwo uprawiane węgłami na szkodę całego państwa. Stwierdzono mianowicie, że w zakładzie kopalni „Prinzregent”, położonej przy Bochumie wywieziono w jednym miesiącu 10 tysięcy wózków węgla, których wogóle do księgi kopalnianych nie zanotowano. Wobec obecnego braku węgla panuje paskarstwo na wielką skalę. Heuts wezwał komisarza rządowego, aby potworzył na drogach i traktach, ruchome straże, któreby zatrzymywały wozy i samochody ciężarowe napełnione węglami i notowały, gdzie węgle się podziewają. Rząd jedynie zapobiedz może dalszemu rozszerzaniu się paskarstwa węglowego.

Podwyższenie zarobków w górnictwie.

Na ostatnim wspólnym posiedzeniu Związków robotniczych z Związkiem pracodawców przyjęli ci ostatni następującą propozycję postawioną ze strony organizacji robotniczych:

Od pierwszego października otrzymają robotnicy akordowi pod ziemią dokładkę dzienną w wysokości 3 marek. Rzemieślnicy i wszyscy inni robotnicy wierzchowi, a osobiście dzionkarze pod ziemią otrzymają również od 1-go października tak wysoką dokładkę, która dla dzionkarzy liczących ponad 21 lat przewyższać będzie przeciętną dokładkę akordników.

Uregulowanie ostatniej dokładki pozostawiono do rozstrzygnięcia zgromadzeniu mającemu się zająć układaniem taryfy górniczej, której wejście w życie nastąpi w ciągu października.

Podwyższenie zarobków otrzymają tylko ci górnicy, którzy zorganizowani są w jednym z czterech Związków należących do Zespołu pracy Rzeszy. (Reichsarbeitsgemeinschaft).

Z różnych stron.

Kto dotychczas nie zapisał sobie „Wiara Polskiego” na czwarty kwartał, powinien to natychmiast uczynić, w przeciwnym razie nie otrzyma odnośny abonament gazety w pierwszych dniach kwartału przyszłego. Prosimy gorąco rodaków o poparcie naszego wydawnictwa przez zapisanie sobie gazety na przyszły kwartał na pocztę, lub w roznosicieli.

Sprostowanie. W dziele ogłoszeń w gazecie wczorajszej zamieszczono mylnie Kalendarz zebrań N. S. R. z ubiegłego tygodnia. Dziś zamieszczamy kalendarz zebrań przypadających na przyszłą niedzielę.

Położenie gospodarcze Niemiec. Sytuacja gospodarcza Niemiec zaostrza się coraz więcej. Przyczyniają się do tego brak węgla i surowców, trudności komunikacyjne, niestychane, obniżenie się waluty, oraz wygórowane żądania płacy.

W hutach żelaznych, na roli i w kopalniach podaż jest większa niż popyt, w zakładach zaś przemysłowych, szczególnie zaś we fabrykach metalurgicznych, papieru i tkanin wiele robotników pozostaje bez pracy, wielka ilość fabryk, szczególnie wojskowych coraz więcej redukuje produkcję, przeto powiększa się bezrobocie.

Bochum. W niedzielę wieczorem zachorowała żona pewnego górnika z ulicy Steintr. na rozwolnienie, co się tak pogorszyło, że mąż pospieszyć musiał po lekarza w pobliżu mieszkającego. Mimo próśb i nalegań lekarz do chorej nie pospieszył uzasadniając to tem, że w niedzielę w nocy chorych nie odwiedza. Nieco później nieszczęśliwa niewiasta umarła. Gdyby to była żona bogacza, nie odmówiłby prawdopodobnie pan doktor swych usług, — lecz że to była żona górnika, nie łaskaw był się fatygować. Tak postępuje się z biedakami.

Gerthe. Także tutejsza Spółka tramwajowa zdecydowała się ostatecznie na zniesienie cen, przejazdowych poszkodowanym wojakom.

Dortmund. W mlynie Buscha aresztowała policja stowarzyszenie młodych roz-

koszników, którzy pod firmą „Klubu modernistów” orgie wyprawiali.

Gevelsberg. W jednej z tutejszych restauracji obłożyla policja aresztem większy zapas gorzalki, wytworzonej z okowity do palenia.

Drezno. Wielkie pokłady węgla brunatnego, jakie wykazały wiercenia w Piskowickich kopalniach, zacznie Saksonja eksploatować. Pokłady mogą zaopatrzyć w opał dostatecznie Drezno i całą wschodnią Saksonję, co wpłynie korzystnie na położenie ogólnego położenia węglowego.

Osfalnie wiadomości.

Kłopoty Niemców wskutek strejków.

W portach i przystaniach wybuchł strejk robotników i stale się rozszerza. Do strajkujących w Emden przyłączyli się robotnicy portowi w Bremenji i Hamburgu. Rozruchów coprawda dotąd jeszcze nie było, ale spodziewać ich się można. Z zagranicy przybyły okrzyki z żywnością, ale wylądować ich nikt nie chce.

Na Śląsku przygotowują się Niemcy do dalszych walk.

Niemcy wskazują od dwóch dni na wznowioną czynność wywiadowczą na granicy. Lotnicy niemieccy badają nie tylko pas pograniczny, ale zapuszczają się w głąb terytorjum polskiego. Nocami oświetlają okolice i posterunki polskie. Polacy rozbili jeden z reflektorów. W okolicy Trzebina około toru kolejowego Niemcy sypią szańce i zakładają druty kolczaste. W Tychach ogłoszono stan oblężenia.

Pokój światowy zagrożony?

W angielskich a zwłaszcza w francuskich kołach dyplomatycznych panuje obawa, że Serbia spowodować może przez swoją nieogłębność nowe zakłócenia polityczne, które spowodować mogła łatwo ponowny wybuch wojny światowej.

Bezrobocie robotników w zakładach Siemens w Berlinie.

Wczoraj wieczorem o godzinie 6 wybuchło w zakładach elektrycznych Siemens bezrobocie. Skutkiem tego bezrobocia jest brak światła na przedmieściu Siemensstadt. 30 tysięcy robotników i robotnic nie pracuje.

Nieszczęście na morzu.

Niemiecki okręt handlowy „Annanut”, wiozący drzewo z Szwecji do Holandji, uderzył w okolicy Borkum o skałę podwodną, wskutek czego rozbił się zupełnie. 22 ludzi zatrudnionych na statku utonęło. O zajęciu Górnego Śląska.

Koła śląskie dowiadują się z Warszawy, że podług oświadczenia wiceministra dla spraw zagranicznych Skrzyńskiego, zajęcie Górnego Śląska przez Włochów i Francuzów nastąpi już na początku października.

Państwa sprzymierzone uznały Księstwo Birkenfeld.

General Mangin w imieniu państw sprzymierzonych zakomunikował, że koalicja uznaje urzędowo Księstwo Birkenfeld.

Od Redakcji.

Panu Szukale w Dortmundzie. Jeżeli Pan ma przepustki i władze kolejowe przyjmą sprzęty domowe do przewozu, może Pan wyjechać przez Krzyż i Wronki.

Panu Alajowi w Hambornie. Dokładnych informacji udzielić Panu może jedynie Generalny Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie W. 57, Potsdamerstr. 62, dokąd zechce Pan się zgłosić.

Kurs pisowni w Bochum.

W niedzielę, dnia 28 września rb. kurs gramatyki i ortografii od 12 do 2 się nie odbędzie dlatego, że sala zajęta wystawą królików.

Ludomiła Brejska.

Walne zebranie Tow. Pomocy Naukowej pod wezw. św. Józefacie

odbędzie się w niedzielę, dnia 28 września rb. w Gelsenkirchen przy ul. Weidenstr. nr. 6 u p. Vogla o godz. pół 2 po poł., na które Szan. członków zapraszamy. Posiedzenie rady o godz. 1 po poł.

Dyrekcja św. Józefacie:

Ks. Mąkowski, prezes. Dr. Piechocki, skarbnik. B. Lenartowski sekretarz.

Tow. Polek pod wezw. Król. Jadwigi w Eickel II.

Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 28 września rb. o godz. 2 po poł. O liczny udział w zebraniu proszą

Zarząd.

Narodowe Stron. Robotników w Ickern zaprasza wszystkich Rodaków z Ickern i okolicy na wiec, który się odbędzie w niedzielę, dnia 28 września rb. o godz. 10 przed poł. u p. Abendhardta. Mamy nadzieję, że Rodacy rozumieją ważność chwili. Cześć Ojczyźnie.

Zarząd.

Nar. Stron. Robotn. w Dortmundzie.

Wielki wiec odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 września rb. o godz. 5 po poł. w Tierparku (Gewerkschaftshaus), Lessingstr. 36, na który się wszystkich rodaków i rodaczek życzących N. S. R. zaprasza. Referent z Bochum.

Zarząd filijny.

Tow. św. Ignacego w Oberhausen II.

Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 28 września rb. o godz. 11 przed poł. w lokalu zwykłych posiedzeń.

Uwaga. Po południu o godz. 4 urządza Tow. św. Ignacego wieczorek familijny na sali p. W. Kassen, Brücktor ul. 66.

Zarząd.

Baczność Rodacy w Dbg.-Hochfeld.

W wtorek, dnia 30 września rb. odbędzie się zebranie dla rodziców, których dzieci uczęszczają na naukę polską, o godzinie 5 po poł. na sali p. Przykuckiego, przy ul. Werthausenstr. 190. Do omówienia są ważne sprawy, dla tego obecność Rodziców jest bardzo pożądana.

Komisja szkolna.

Baczność Hecklinghausen-S. (König Ludwig).

W niedzielę, dnia 28 września rb. o godz. 3 po poł. na sali p. Smyczka odbędzie się

WIELKI WIEC.

Cel wieca jest bardzo ważny, gdyż będą szerzej omawiane sprawy dotyczące się polskiej szkółki w miejscowości i inne jeszcze bardzo ważne sprawy. Mówca zamieszkuje. O liczne przybycie Rodaków i Rodaczek proszą

Komitet Tow.

Baczność Recklingh.-Süd (König Ludwig).

Szan. Komitetem Tow. w Recklinghausen-Süd, Grullbad i Hillerheide podaje się niniejszem do wiadomości, iż kurs nauczycielski odbędzie się w wtorek, dnia 30-go września rb. o godz. 4 po poł. w lokalu p. Smyczka. Także dalsze kursa odbywać się będą odtąd każdego tygodnia we wtorek o tej samej godzinie w tymże lokalu. O punktualne stawienie się i liczny udział uprasza.

Komitet Tow. w miejscu.

W dniu godnych imienin

zasyłamy naszemu Szan. nauczyciel.

panu Wacławowi Misiakowi

jak najserdeczniejsze życzenia.

Ucznie i uczennice kursów Czyteln. Ludowej.

Bottrop, dnia 28 września.

Tow. św. Idziego w Günnigfeld

podaje swym członkom do wiadomości, iż umarł członek nasz

śp. Masiej Urbaniak

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 28 września o godz. 4 po południu z domu żaloby Königstr. 1.

O liczny udział w pogrzebie proszą

Zarząd.

Za redakcyę:

W zast. Stanisław Kunca w Bochum.

Za druk i nakład:

„Wiarus Polski” N. G. m. f. H. Bochum.

Kalendarz zebrań

Narodowego Stronnictwa Robotników

na niedzielę, dnia 28 września rb.

Gladbeck wiec o godz. 11 u p. Dröghoffa, Kaiserstr.

Ickern wiec o godz. 10 u p. Abendhardta, Dh. Piecha jako referent.

Osterfeld wiec o g. 10 u p. Grześkowiaka.

O.-Vondern wiec o godz. 2 u p. Krygiera, Rippshorsterstr.

W.-Unser Fritz wiec o godz. 2 u p. Luwego, Dörstenerstr.

Altenbochum zebranie o godz. 10 u p. Hölken. Po poł. o godz. 4 zabawa.

Bochum filja II zbranie o g. 6 u p. Stanga, Robertstr.

Bochum filja III zebranie o godz. 8 u p. Seibert, Coloniestr. 24.

B.-Resse zebranie o g. 5 u p. Wielanda.

Disteln zebranie o g. 4 u p. Hestermanna.

D.-Beeck wiec polityczny o godz. 3 u p. Wellhausen, nar. Mittel i Frankenstr.

Gerthe zebranie o godz. 4 u p. Lücke.

G.-Schafke zebranie o godz. 10 u p. Waniora, Oststr.

H.-Baukau filja II zebranie o godz. 2 u p. Schrubruha, Hafenstr.

Kley zebranie o godz. 4 u p. Gerdesa.

Mengede zebranie o godz. 2 w lokalu Lindenhof, Hansemannstr.

E.-Reffinghausen zebr. o g. 10 u p. Kuhlmann.

Röllinghausen zebranie o godz. 10 u p. Degehhardt.

St.-Buschhausen walne zebranie o godz. 2 u p. Hufmanna, Nordoberhausenerstr.

Oberhausen I zebranie o godz. 2 u p. Kuss dawniej Polny.

W.-Etotel zebranie o g. 2 u p. Meierwert.

Wattenscheid zebr. o g. 10 u p. Penglera.

Weimar filja II zebranie o godz. 6 u p. Lohrmanna.

Han.-Linden zebranie o g. 11 u p. Vellingera, Deisterstr. 66. Hotel zum Posthorn.

Derne zebranie o g. 2 u p. Hellwega.

Hussen wiec o godz. 10 u p. E. Henkel, Wilhelmstr.

Röllinghausen zebranie o g. 10 u p. Hestermanna. Po poł. o godz. 4 zabawa z tańcem.

Missburg wiec o godz. 3 u p. Rogaly, Bahnhofstr. 51.

W Han.-Linden i Missburg będzie przemawiał referent z Bochum.

Hattingen-Welper.

Zebranie Narodowego Stron. Robotników odbędzie się w sobotę, dnia 27 września o godz. 5 po poł. na sali p. Arweilera.

Kalendarz zebrań w Bochum-Riemke na niedzielę, dnia 28 września rb.

Filja gór. Z. Z. P. o godz. 10 przed poł. u p. Walburga.

Filja w Riemke tak samo o godz. 10 przed poł. u p. Budego, Bahnhofstr.

Tow. Panien zaraz po polskim nabożeństwie u p. Natrop.

Uwaga. Zarazem uprasza się Szan. rodziców, ażeby swe córki, które już opuściły szkołę, przysłali w niedzielę 28 września na zebranie Tow. Panien. Po zebraniu odbędzie się kurs pisowni i gramatyki. Kurs odbywają się w każdą niedzielę zaraz po polskim nabożeństwie. Rada Ludowa.

Bacznosc Hochlarmark.

Zebranie Tow. św. Wojciecha odbędzie się w niedzielę, dnia 28 września rb. o godz. 10 i pół przed poł. Członkowie zarządu godziwą przedzej. O jak najliczniejszy udział w zebraniu prosi

Zarząd.

Bacznosc Oberhausen-Frintrop.

Rada miejscowa podaje do wiadomości członkom, aby nie brali udziału w zabawie, która się odbędzie w niedzielę, dnia 28 września rb., ponieważ powyższą zabawę urządzono wbrew woli uchwały członków.

Rada miejscowa zastrzega sobie, iż członkom nie podlegającym Radzie nie wystawia żadnych poświadczeń na przepustki w strony ojczyście.

Rada miejscowa.

Bacznosc Rodacy w Dortmundzie i okolicy.

WIELKI WIEC

odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. po poł. o godz. 5 na sali Gewerkschaftshaus, ul. Lessingstr. 36. Na wiecu sprawa polska i nasze położenie. Prosimy o licznie przybycie. Mówca zamiejscowy.

Zarząd N. S. R. filja II.

Bacznosc rzemieślnicy i robotnicy hudo-

wlani w Dortmundzie.

Zebrania Zjednoczenia Zaw. Polsk. filji

rzemieślników i robotników w Dortmundzie

odbywają się każdy piątek po 1 i 15

każdego miesiąca w lokalu p. Kortmanna

(Concordia), Borsigplatz, wieczorem o g. 6,

a zatem przyszłe zebranie odbędzie się

3 października o godz. 6 wieczorem. Z

powodu ważnych spraw komplet druhów

konieczny pożądanym.

Zarząd.

Kolo śpiewu „Głos z nad Warty“

w Herne-Baukau

oznajmia swym amatorom i amatorkom,

iż przyszła próba teatru odbędzie się w

piątek, dnia 28 bm. wieczorem o godz. 8

i w niedzielę 28 września o godz. 8. Próby

odbędą się w kostjumach. Uprasza się

wszystkich o wstąpienie się, aby można

stwierdzić co braknie. Kierownik.

Bacznosc Essen-Frohnhausen!

Zebranie Z. Z. P. filji II odbędzie się

w niedzielę, dnia 28 września rb. o godz.

pół 11 przed poł. na sali zwykłych po-

siedzeń. Prezes.

Bacznosc Herne-Horsthausen!

ciąg dalszy zebrania N. S. R. odbędzie się

w sobotę 27 września o godz. 6 po poł.

na sali p. Hengesbacha.

Zebranie Tow. św. Barbary w niedzielę,

dnia 28 września rb. o godz. 10 i pół

przed poł. Oznajmiamy, iż Tow. bierze

udział w rocznicy Tow. św. Stanisława

B. w Herne. Wymarsz będzie na zebra-

nju oznajmiony. O liczny udział w zebra-

niach prosi Miejsc. Rada Lud.

Zarząd.

Tow. Czytelnicy Ludowej w Ickern

odbędzie swe zebranie w niedzielę, dnia

28 września rb. o godz. 10 przed poł. w

Domu czeładzi katol. Na porządku dzien-

nym ważne sprawy. O liczny udział prosi

Zarząd.

Tow. gimn. Sokół w Recklinghausen-Süd

podaje swym członkom do wiadomości, iż

w niedzielę, dnia 28 września rb. o godz.

10 przed poł. odbędzie się zebranie na sali

p. Kowalczyka, na które wszystkich człon-

ków i członkinie się zaprasza. Na porząd-

ku dziennym ważne sprawy. Zarząd.

Bacznosc Resse.

Komitet podaje do wiadomości człon-

kom Bractwa Różańcowego, iż zebranie

odbędzie się w niedzielę, dnia 28 września

o godz. 2 po poł. w lokalu p. Wielanda.

O liczny udział wszystkich członków prosi

Komitet.

Bacznosc Sokół w Bochum-Hammel!

W niedzielę, dnia 28 września rb. o

godz. pół 2 po poł. odbędzie się zebranie

w lokalu p. Raedera.

Uwaga. Po zebraniu zabawa. Początek

o godz. 5 po poł. na którą się wszystkich

członków zaprasza. Czolem! Wydział.

Bacznosc Herne-Baukau!

Kolo śpiewu „Głos z nad Warty“

w Herne-Baukau

obchodzi w niedzielę, dnia 28 września rb.

na sali p. Newelina przy ul. Bismarkstr.

(naprzeciw kościoła katolickiego)

6. rocznicę istnienia

na którą Szan. bratnie Tow. oraz miejs-

cowych Rodaków i Rodaczki zapraszamy.

— Program wielce urozmaicony. —

Odegrana zostanie sztuka bardzo zaj-

mująca i na obczyźnie jeszcze nie widziana, pod tytułem:

„Pod Dąbrowskiem“

dramat w 6 aktach.

— We wolnych chwilach koncert. —

Mamy nadzieję, iż Szan. Towarzystwa,

jak i zadni Rodacy i Rodaczki nas swą

obecnością zaszczytują. (2)

Coś dla Rodaków w czytano polskiem mieście

Wabrzenie Pr. Z. mam na sprzedaż różne przed-

siębiorstwa jak następują:

Domy

małe, duże bez i z ogródem 2 interesy kolonialne

z restauracją i dużym szajsem. Mleczarnia z re-

stauracją i kąpielnią i z porcem odnem nad dużym

Jezi rem Słusarnia czyli duży warsztat reperacji

maszyn rolniczych. Urzędowe spedytorstwo, fabryka

pompów i bud. pomp. i różne inne przedsiębiorstwa

nam bardzo korzystnie z ręk hakatystów do nabycia.

Kaźmierczak, Wabrzenie.

Briesen Wpr.

CZOŁEM!  **CZOŁEM!**

W zdrowem ciele — zdrowy duch!

Pierwsze igrzyska olimpijskie
wszystkich okręgów sokolich
na zachodzie Niemiec

które się odbędą w niedzielę, dnia 28 września rb. w Essen-
Entrop na torze wysięgowym kolowców (Radrennbahn),
na które zapraszamy wszystkich Szan. Rodaków i Rodaczki
na wychodźstwie, a szczególnie z Essen, Steele i okolicy.

Początek o godzinie 7 rano.

Czolem! Wydział okręgu XIII.
gospodarz olimpiady.

Kolo śpiewu „Wanda“ w Holthausen
zasyla swej członkinie

pannie Franciszce Kłotównie
oraz jej przyszłemu mężowi

panu Ignacemu Wojtowi

w dzień ślubu, dnia 27-go września r. b.

jak najserdeczniejsze życzenia

blagosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności.

W końcu wykrzykujemy po trzykroć: Młoda para niech
żyje, aż się echo po całym Holthausen odbije.

Zarząd.

Tow. Polskich Kawalerów Wesołość
w Röllinghausen pod Recklinghausen

zasyla swemu Szanownemu sekretarzowi

p. Franciszkowi Tomczakowi
oraz jego narzeczonej

p. Stanisławie Wieczorkównie

w dzień ich zaręczeń, dnia 28 września
jak najserdeczniejsze życzenia.

Nasz sekretarz wraz z swą narzeczoną
niech żyje, aż się echo w Ojczyźnie odbije.

CZEŚĆ KAWALEROM!

Zarząd.

5 sił biurowych

do prac bankowych (panów lub pań) lub
jako siły pomocnicze rodaków, dających
ogólnem wykształceniem gwarancję szyb-
kiego wpracowania się poszukuje

BANK PRZEMYSŁOWCOW.

Zgł. tylko piśmiennie do Kasy Depozytowej
Gelsenkirchen, Vohwinkelstr. 12.

Andrzej Parysek
mistrz krawiecki.

Polecam się Szan. Rodakom do
wykonania wszelkiej garderoby
męskiej i damskiej i proszę o łask-
awe uwzględnienie.

Poszukuje od zaraz
czeladnika krawieckiego

na stałą robotę.

Stanisław Wolniewicz, Recklingh.-Süd,
Marienstr. 35.

Bacznosc! Szan. Towarzystwom w Langendreef i okolicy dziękuję
za dotychczasowe poparcie moje!

muzyki.

Zarazem donoszę, iż zamówień muzycznych więcej nie
przyjmuję z powodu wyjazdu w strony ojczyście.
Dalsze zamówienia muzyki przyjmuję

Stefan Paprocki, Langendreef,
Post ulica nr. 1.

Z poważaniem
Franciszek Bończyk, kapelmistrz.

Chłopiec albo dziewczę

do rozwożenia gazet potrzebny od zaraz.

Wiarus Polski Bochum, ulica Klasztorna 8.

Kupuję wszelkie
skórki

Pięć dobrze.
Fr. Kantowski,
GELSENKIRCHEN,
Wanner ul. 129.

5 kamieniec

z modnymi interesami,
kneipy i hotele tanto
do sortowania.

Matek,
B r o m b e r g.
Friedrichstr. 49.

Apiekarz Neuhausen
Znawca chorób

Wielkie i długoletnie
doświadczenie w le-
czeniu wszelk. chorób.

Essen, Rheinischestr 14.
Godziny: Od pół do 10-1
i od pół do 4-7. W nie-
dziele tylko przed poł.

Na
reumatyzm

„HANNA“ 5,80 mk. na kuz-
je, parczy, otwarte bóle 8,30
mk. Przeciw wypadki wzdru-
wiosów i łupieżom 4,50 mk.
Na pięgi maso 3,50 mk.
Leczenie złotych kamie-
ni 4,50 mk. Przeszło 80 lat
w użytku. Wiele podzięko-
wań. Wysyła pocztą.
Laboratorium S.M.G.M. Gels-
enkirchen, Essenstr. 62.

Mokroczenie łózek

usuwa pod gwarancją na-
tychmiast. Podać wiek i pleś.
Porada darmo. Dom wysyła
kawy BAVARIA, München 88
Agueststr. 8.

Tabakę do zazywania

w mniejszych ilościach
w paczkach pocztow-
wych dostarcza znowa

Eugeniusz Sommerfeldt,
dawniej Otto Alcarly,
fabr. tabaki do zazywania
Grudziadz (Westpr.)

Druki

wszelkiego
rodzaju

wykonuje szybko
i gustownie

drukarnia
„Wiarusa
Polskiego“
w Bochum.

Rodacy!
Rozszerzajcie
„Wiarusa
Polskiego“.

Polskie płyty

piosnki z nad Wisły. Opery w Lwowa i Poznania,
pieśni ludowe, masury, walec, marsze różne tańce,
muzyka ludowa, śpiewy kościelne i piosenki naró-
dowe itd. Cena sztuka 7,50 mk., za 5 starych
płyt dają 1 nową płytę.

Gramofony

wielkość 22x32x17 cm. z drzewa machowego
dębiny lub orzechowego polecan ozdoblone w mo-
dne okucia lejek patentowy w rozmiar kwiatu, wielkość
średnicy 45 cm. (Trichter) sprężyny bardzo dobre
przy jednym nakręceniu gra 2 sztuczki z stożko-
wą rurą. Cena wyłącznie opakowanie 75 marek.
Na każdy fonograf udzielam gwarancji. Wysyła
za zaliczką.

Ig. Durczewski,
Culmsee W. Pr., Kr. Thorn.

Abecadło polskie

mat (50x65), wyraźne wielkie i małe
ory, stosowne do nauki w szkołach,
poleca

Księgarnia „Wiarusa Polskiego“
w Bochum, Klasztorna (Klosterstr.) 8.